

Helena Zawiślak
ur. 1926; Zacierzewo



Tytuł fragmentu relacji	Wybuch wojny i ucieczka z rodzinnej wsi
Zakres terytorialny i czasowy	Zacierzewo, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Zacierzewo, II wojna światowa, Lublin

Wybuch wojny i ucieczka z rodzinnej wsi

Ojciec mój był legionistą i nadaną miał ziemię dwadzieścia dwa hektary tam i tą ziemię użytkował, mieszkał tam od którego roku nie powiem bo nie pamiętam, ale do trzydziestego dziewiątego miał już mieszkanie, miał stodołę, miał oborę postawioną, no maszynę, młocarnię takie o rzeczy rolnicze już wszystko się dorobił. [...] Tam były strzechą chałupy [kryte], był mały kościółek w tej wsi taki malutki, ale się nie odprawiało bo tam księdza nie było, raz do roku się odprawiało. Opodal dali była druga wieś, Górki się nazywała to tam już była większa ta wieś. No i tak śmy tam mieszkali i było no dobrze tam. [...] W końcu jak przyszła ta wojna nie było ratunku. Nawet Białoruscy ci niby prawosławni się wtedy nazywali, sąsiedzi, bardzo dobrze śmy żyli, ale jak zaczęła się wojna przyjechali furmanką do stodoły i zabierali zboże, ale też przyszedł i zegarek taki ojciec miał taki jak to dawniej kieszonkowy, to i ten zegarek zabrali i już on nie miał tego. No i za jakiś czas poszedł taki pogłós, że ojca złapią i wywiozą na Sybir, ojciec poszedł z domu, nie było go, nie wiem, dwa może trzy tygodnie, nie było. Po jakimś czasie przyszedł do domu, do matki zapukał do okna i mówi – „Szykuj się bo musimy uciekać, bo nam grozi tutaj, wywiozą nas, mają wywieźć wszystkich na Sybir”. No i tam co mogła matka wziąć w worek trochę czegoś tam, tych worków było kilka jednak i z takim zaufanym sąsiadem umówili się raniutko, jeszcze ciemno było, przyjechał, na ten wóz te worki i do Horodzieji, do pociągu. No i jechaliśmy tu dwa tygodnie, z tego Zacierzewa tu do Lublina, bo tu ojciec stąd pochodził, miał tu pięć morgi ziemi, i do tych morgów tak właśnie ciągnął. Nas było troje dzieci, no i ich dwoje - matka i ojciec, pięcioro nas było, i tu śmy jechali, to nie tylko my, bo nas jechało w grupie cztery rodziny, i tak śmy tu jechali, no za dwa tygodnie tu śmy przyjechali no i do tej pory jesteśmy.

Data i miejsce nagrania	2012-08-30, Motycz
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Karolina Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"